

# Szydlik, Robert

---

## Ziemia Tłuszczańska okiem XIX-wiecznego lekarza

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 10, 146-152

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Szydlik

## ZIEMIA TŁUSZCZAŃSKA OKIEM XIX-WIECZNEGO LEKARZA

Pozycja badawcza, której mamy się dalej przyjrzeć, to wydawnictwo jadowskiego lekarza **Leona Bokiewicza** - *Opis powiatu Radzyńskiego pod względem topograficzno-historycznym, statystycznym, higienicznym i lekarskim*<sup>1</sup>. I, o ile powiat radzyński kojarzy się ze stolicą, pamiętać należy, że nie miała jego część, bo w przybliżeniu cztery gminy, znajduje się w granicach obecnego województwa ostrołęckiego.

Nie wdając się też w rozważania, jak poszczególne miejscowości zyskiwały, bądź traciły na swoim znaczeniu, możemy jedynie przyjąć, że wymieniane przez Bokiewicza gminy: **Międzyłże, Klembów, Małopole i Zabrodzie** - będą z grubsza ujmując, na podstawie nazw miejscowych wsi do nich należących, pokrywać się z dzisiejszymi gminami **Klembów, Tłuszcz, Dąbrówka i Zabrodzie**. Jak podaje bowiem autor, powiat radzyński jest *na północ rzeką Bug od powiatu Pułtuskiego, gubernyi Łomżyńskiej odgraniczony*<sup>2</sup>. Zatem, jedynie dla uproszczenia, określili się tu powyższe tereny, niegdyś leżące w powiecie radzyńskim, dziś w woj. ostrołęckim, Ziemią Tłuszczańską (ze względu na dzisiejsze wiodące miejsce Tłuszcza).

Nie będziemy też zajmować się zbytnio samą postacią jadowskiego lekarza, bo nie to jest tu najważniejsze. Wystarczy jedynie powiedzieć, że przez kilkanaście lat do swojej śmierci w 1872 roku (też rok wydania *Opisu*), był lekarzem w Jadowie (obecnie siedleckie), jednym z trzech w owym czasie w powiecie radzyńskim.

W swoim *Opisie* zawarł Bokiewicz kilkanaście lat obserwacji i badań, skądinąd wcale nieskromnych, jak na ówczesne możliwości, bo dokładnością i skrupulatnością, a także swoim zakresem, są w stanie zadziwić jeszcze i dzisiejszego czytelnika. Praca badawcza, jakiej poświęcił się jadowski lekarz nosi wszelkie cechy pozytywistycznej solidności, encyklopedycznej dokładności i, co najważniejsze, odpowiedzialności za słowo. Tam, gdzie autor ma wątpliwości, co do swoich spostrzeżeń, mówi nam o tym wprost. Stara się też być nowatorem i nigdy nie posuwa się do kopiowania, powielania wiedzy już przez naukę osiągniętej - zawsze przypominając, że dany temat jest powszechnie

<sup>1</sup> Leon Bokiewicz, *Opis powiatu Radzyńskiego pod względem topograficzno-historycznym, statystycznym, higienicznym i lekarskim*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1872, s. 206.

<sup>2</sup> Op. cit., s.3.

znany. Odwołuje się zatem autor do dzieł innych bezpośrednio, tworząc tym samym nieformalne, ale funkcjonalne, przypisy. Np. historyczność traktu do Kamieńczyka potwierdza - ...*jak o tem dyarusz Chreptowicza, Pasek i inni wspominają*<sup>3</sup>

*Opis powiatu Radzyńskiego* podzielony został na cztery spójne części. Nas najbardziej interesuje część pierwsza, ale postaramy się też wspomnieć o częściach kolejnych, w których nie brak licznych wartościowych ciekawostek.

W części pierwszej, oprócz opisu *pod względem topograficzno-historycznym*, zawarł autor także bardzo ciekawe spostrzeżenia meteorologiczne, tj. obserwacje pogody, badania składu chemicznego wody *studziennej i deszczowej*, a także jak pisze Bokiewicz - *robiłem doświadczenia nad ozonem w powietrzu znajdującym się, lecz stosunku tego pierwiastka do panujących chorób wykryć nie zdołałem*<sup>4</sup>. Był więc jadowiski lekarz nie tylko kronikarzem epoki, ale i niestrudzonym badaczem w swojej medycznej profesji; badaczem, który musiał z natury sytuacji i zamiłowania służyć nie tyle chorym, co i samej nauce. Ważność tych badań (i poziom intelektualny samego badacza) zdaje się potwierdzać świadomość autora, że nie tylko on sam, ale i współczesna mu nauka, też jeszcze o wpływie ozonu na organizm ludzki wie niewiele. Czytamy bowiem dalej: *Przez trzy lata robione doświadczenia nad ozonem w klinice jagiellońskiej przez dr. Łuczkiwicza, obecnie profesora Uniwersytetu Warszawskiego, do żadnych wypadków i jakichkolwiek wniosków nie doprowadziły*<sup>5</sup>.

Dalej, w trzecim podrozdziale, rozpoczyna się już rzeczowy, topograficzno-historyczny opis ziem powiatu: *Grunt w powiecie Radzyńskim jest w ogólności lekki, przeważnie piaszczysty, zawiera w sobie krzemionkę często zmieszaną z gliną lub wapnem, rzadziej z próchnicą, i to stanowi wierzchnią warstwę, którą tu nazywają asapem albo bielicą. Spodnia warstwa jest najczęściej gliniasta.(...) W niektórych na spodzie znajduje się tak zwany szurek: jest to piasek siwy z łatwością przez deszcze rozrzedzany, lecz i prędko wysychający i z tego powodu tutejsze grunta zwane są przez rolników rzygawicami*<sup>6</sup>. W swym *Opisie* potwierdza Leon Bokiewicz powszechnie znaną prawdę o bagnistym charakterze topografii Tłuszcza: *Większe błota przy rzece Cienkiej znajdują się, które rozpoczynają się od Barańca i rozciągają się aż ku Tłuszczowi; rozległość ich może kilka morgów wynosić*<sup>7</sup>. Dalej znajdujemy też odniesienia

<sup>3</sup> Tamże, s. 30.

<sup>4</sup> Tamże, s. 14.

<sup>5</sup> Tamże, s. 14.

<sup>6</sup> Tamże, s. 14 - 15.

<sup>7</sup> Tamże, s. 24.

do interesujących nas danych topograficznych o kolejnych miejscowościach znajdujących się na terenie obecnego woj. ostrołęckiego: *W gminie Zabrodzkiej znajdują się dwa pasemka górzyste z piasku utworzone, na 12 do 14 sążni wyniosłe. I zaraz: W wielu miejscowościach powiatu, a zwłaszcza około wsi Lipin i Dembinki znajdują się wydmy piaskowe górzyste, które nieużytek gruntowy<sup>8</sup> stanowią<sup>8</sup>. Co do skromnych kopalin wymienia autor cytowanego dzieła *Grunt żwirowy (...) we wsi Krusze, Roszczepie i Wólce Kozłowskiej*<sup>9</sup>. Pierwsze dwie wsie leżą dziś w gminie Klembów, ostatnia w gminie Thuszcz.*

W części pierwszej *Opisu* autor bardzo skrupulatnie wymienia wszystkie płody roślinne, zwierzęce i kopalinowe uzyskiwane na tym, bardzo rolniczym, terenie. Traktuje też sporo o chorobach roślin i zwierząt. Wylicza zioła, których używa w lecznictwie, podaje gatunki dzikich roślin i zwierząt. A w podrozdziale *Wody*, dość dokładnie umiejscawia okoliczne rzeczki i strumyki: *Rzeczka Cienka (...) płynie od wschodu ku zachodowi przez pola wsi Thuszcz, Borek i Klembowa*<sup>10</sup>; by na koniec podać skład chemiczny wód w rzekach i studniach, i choroby jakie wywołuje spożycie tych drugich, ze względu na zawarte w nich chlorki i wapń. Do najczęstszych chorób spowodowanych złym składem chemicznym wód ze studni zalicza *brzuszne cierpienia, jak nieżyty żołądka i kiszek, biegunki itp.*<sup>11</sup>

Dopełnieniem części topograficzno-historycznej jest pedantyczny wykaz gmin i wchodzących w ich skład wsi i folwarków, wśród których znajdujemy mnóstwo nazw miejscowych znajdujących się dziś na terenie czterech współczesnych gmin - **Thuszcza, Klembowa, Dąbrówki i Zabrodzia** - województwa ostrołęckiego.

A pod koniec części pierwszej odnajdujemy precyzyjne dane historyczne dotyczące jedenastu kościołów znajdujących się w jedenastu parafiach powiatu radzyńskiego. Wśród nich znajdują się cztery, które ze względu na swe położenie (woj. ostrołęckie) interesują nas najbardziej. Pierwszym (u autora 3.) będzie kościół w Klembowie, prawdopodobnie jednej z najstarszych wsi na Mazowszu. Tu też należy się szerszy cytat:

*We wsi Klembów (...) znajduje się kościół parafialny cały murowany, gontami kryty. Pierwotni kościół drewniany spalony został przez Szwedów za Jana Kazimierza, nie wiadomo kiedy i przez kogo założony, to jest tylko pewne, że początkowa parafia Klembowska do dyecezyi Gnieźnieńskiej należała, kościół zatem w drugim lub trzecim wieku po zaprowadzeniu wiary chrześcijańskiej założony został, słusznie więc za najdawniejszy w powiecie i dekanacie*

<sup>8</sup> Tamże, oba fragm. : s. 3.

<sup>9</sup> Tamże, s. 19.

<sup>10</sup> Tamże, s. 20 - 21.

<sup>11</sup> Tamże, s. 23.

Radzyńskim jest uważany. Że i osada Klembów odwiecznej sięga starożytności, dowodem są wynalezione przez miejscowego Proboszcza gliniane urny, w których za czasów pogańskich popioły zmarłych chowano (...) znalezione były szczątki murowanych zabudowań, w bliskości nareszcie zabudowań plebańskich na półtora łokcia w ziemi odkryta została ulica brukowana<sup>12</sup>.

Historia kolejnych gmachów kościelnych w Klembowie została tu poprowadzona dalej. Autor wymienia kolejnych fundatorów i daty wznoszenia budynków. Następnymi, których szczegółowy opis pominiemy, są kościoły w Dąbrówce (1442 - Narzymscy i Laskowscy), Niegowie (data pierwszego nieznaną, ostatni - 1862) i Postoliskach (pierwszy - 1540 - ks. Dąbrowski Kanonik Płocki).

Już w ostatnim, XI podrozdziale części pierwszej - *Ludność powiatu pod względem pochodzenia i wyznania* - Leon Bokiewicz opisuje okoliczną ludność: katolików-Polaków, ewangelików-osadników niemieckich (łącznie z dokładnymi datami osiedleń w poszczególnych gminach) oraz Żydów, podając kolejne etapy ich napływu. Jednocześnie zapowiada, że *Szczegóły dotyczące się przymiotów, wad usposobienia, zajęcia, itp.* (wszystkich występujących nacji - przyp. R. S.) w następujących częściach zamieszczone będą<sup>13</sup>.

W części drugiej, statystycznej, mamy dokładne dane liczbowe, gromadzone przez Bokiewicza przez kilkanaście lat. Autor posiłkował się tu spisami carskimi oraz własnymi wyliczeniami. Na przykład znajdujemy liczbę mieszkańców każdego z wyznań w powiecie i osobno każdej z gmin. Są oni jeszcze dodatkowo podzieleni ze względu na płeć. Pedantyczne wydają się spisy narodzin i zgonów w kolejnych porach roku z podziałem według wyznania. Można zatem dojść do zbędnych, acz ciekawych i humorystycznych wniosków - o jakiej porze roku rodzi się najwięcej Żydów, a umiera najwięcej Niemców.

Istotny jest za to podział demograficzny mieszkańców pod względem zatrudnienia. Dowiadujemy się, że w powiecie jest łącznie 40,608 mieszkańców. *Duchownych 15, nauczycieli 21, Urzędników i oficjalistów dworskich itp. 111, rzemieślników 338, lekarzy 3, Apteki 2, felczerów 3, handlarzy 88, kramarzy 46, piekarzy 15, rzeźników 14. (...) z liczby rzemieślników najwięcej przypada na szewców, których jest w całym Powiecie 77, kowali 69, krawców 57, innych znacznie mniej, Stolarzy 29, cieśli 25, stelmachów 16, itp.*<sup>14</sup>

Dalej odnajdujemy dane liczbowe dotyczące fatalnego stanu oświaty wiejskiej. Bokiewicz, uwzględniając w statystyce ludność polską, podaje, że jedna szkoła przypada na 1928 osób, a tylko jeden uczeń na 37 mieszkańców.

<sup>12</sup> Tamże, s. 40.

<sup>13</sup> Tamże, s. 51.

<sup>14</sup> Tamże, s. 62.

Do szkoły uczęszczało co piąte dziecko w wieku szkolnym. Na 100 mieszkańców ośmiu potrafiło czytać, a dwu pisać. Tzw. wyższe wykształcenie posiadało tylko 6 spośród 1000 osób.

W części trzeciej *Opisu*, Bokiewicz bardzo dokładnie opisuje stan higieniczny społeczeństwa. Najgorzej wypadają Polacy. Nie wietrzą mieszkań. W jednej izbie żyje nieraz kilka rodzin, a często też trzoda chlewna. Bielizna jest zmieniana raz w tygodniu. Podobnie jak mycie, odbywa się tylko w soboty. Mieszkańcy wsi śpią na słomie przykrytej konopnym płótnem, a przykrywają się baranym kozuchem. Tylko bogatsi posiadają sienniki i poduszki z piór. Naczynia kuchenne są zwykle bardzo brudne. Nie przywiązują też wagi mieszkańcy wsi do jakiegokolwiek czystości. Nieco lepiej wypadają Żydzi, a stosunkowo dobrze Niemcy.

Ciekawe podrozdziały poświęca autor napojom wysokowym. Tu opis zwyczajów, „kultury picia”, jest bardzo literacki: *Z pomiędzy rozpalających napojów w największym i powszechnym użyciu jest wódka, której sprzedają trudnią się szynkarze po karczmach. (...) wszyscy piją i dzieci, dorośli i starzy. W każdym prawie czasie w większej zwłaszcza wsi, zastać można kumów i kumoszki raczących się gorzałką. (...) Nikt prawie i nic się tu nie obejdzie bez wódki. Każdy przybywający do miasteczka wódką naprzód posila się i rozgrzewa, (...) Słowem wódka jest to oś strumieniem lejąca się, z której każdy czerpie dla siebie napój. Gorzałka tak dla włościan jak i dla mieszkańców miasteczek obojga wyznań jest tak ponętą, że przy niej niepodobne nieraz rzeczy przychodzą do skutku; przy niej zgoda dawno ze sobą powaśnionych sąsiadów następuje, przy kieliszku miłość dwojga młodych ludzi łatwiej kojarzy się, (...) Lecz przy wódce najczęściej powstaje zwada, kłótnia i bijatyka (...) Nikt jednakże picia gorzałki nie wyrzeka się i za kołnierz, jak to mówią, z kieliszka nie wyleje<sup>15</sup>. Ale dalej widząc różnice w sposobie picia alkoholu przez Polaków i Żydów zaznacza autor, że Ludność wyznania mojżeszowego bez jednego i drugiego kieliszka nie obejdzie się i bardzo lubi ten napój rozweselający, lecz do ostateczności, to jest do nałogu pijaństwa bardzo rzadko tę skłonność doprowadza i więcej okazuje umiarkowania jak włościanie i rzemieślnicy katolicy<sup>16</sup>.*

W dalszej części charakteryzuje jadowski lekarz wady i zalety mieszkańców ze względu na narodowość (wyznania). Opis ten, nie odbiega w sposób szczególny od stereotypów utartych w naszej współczesnej świadomości społecznej, z tą może różnicą, że w istocie istniała spora część bardzo ubogiego Żydostwa, a część Niemców polonizowała się i doskonale asymilowała, by w drugim i trzecim pokoleniu nierzadko odczuwać narodowy, polski patriotyzm.

<sup>15</sup> Tamże, s. 112 - 113.

<sup>16</sup> Tamże, s. 113.

Część ostatnia *Opisu powiatu...* - pod względem lekarskim dotyczy już obserwacji medycznych Leona Bokiewicza i nie zatrzymując się przy nich, można jedynie dodać, że przeprowadzona została bardzo dokładnie i skrupulatnie.

*Opis powiatu Radzyńskiego pod względem topograficzno-historycznym, statystycznym, higienicznym i lekarskim* jadowskiego lekarza **Leona Bokiewicza**, jest pełnoprawną pracą naukową. Oczywiście, można doszukiwać się w niej pewnych językowych, stylistycznych nieścisłości, gramatycznych niedopatrzeń (oczywiście uwzględnia się tu różnice prawideł gramatycznych); można wreszcie zarzucić autorowi zbytnią czasem dokładność graniczącą z przesadną pedanterią. Ale czym będą owe zarzuty w stosunku do ogromu pracy i jej jakże różnorodnej przydatności źródłowej?

*Opis powiatu* jest pozycją niezwykle cenną w XIX-wiecznym dorobku naukowym Mazowsza. Autor wprowadzając tak różne aspekty badawcze, starał się je usystematyzować, możliwie najpełniej uporządkować i, pomijając nieliczne wyjątki, należy przyjąć, że postawione sobie cele badawcze wykonał w pełni. W retrospektywnych odcinkach, przedstawił dość dobrze i spójnie historię regionu, jego topografię, nie gorszą od dziś nam znanych, dotyczących omawianych terenów. Dał wreszcie autor *Opisu* doskonały obraz i ludzi swoich czasów. Scharakteryzował swoje środowisko, jak postanowił w tytule, pod względem topograficzno-historycznym, statystycznym, higienicznym i lekarskim.

Tym samym stworzył dzieło, jak na swoje możliwości i ówczesne warunki, możliwie najlepsze. Odeprzeć można z góry zarzut, że autor miesza w jednym wydawnictwie tak wiele spraw. Istotą nauki XIX-wiecznej, istotą tego typu wydawnictw, ba, wreszcie samych możliwości edytorskich epoki, było właśnie takie łączenie wątków. Gdyby nawet autor poświęcił osobne rozdziały faunie i florze, też nie popełniłby naukowego nietaktu. Dodatkowo, w niektórych ustępach, tam gdzie nie zamienia się w lektora statystyk, autor okazuje się być dość dobrym narratorem, jak w cytowanej wcześniej części poświęconej napojom wysokowym.

Zalety *Opisu powiatu Radzyńskiego* dostrzegli także autorzy monografii Wołomina<sup>17</sup>, gdzie kilka razy cytowany jest Bokiewicz. Autorzy ci, przy bezpośrednim korzystaniu z danych zamieszczonych w *Opisie*, starali się stworzyć historię „własną”, zapominając jednak o tym, że przez ostatnie sto lat zmieniły się znacznie konstrukcje składniowe i zasób leksykalny polszczyzny

<sup>17</sup> Por. Antoni Kielak, Leszek Podhorodecki, *Dzieje osady Wołomin i jej okolic od XV w. do końca XIX w.*; w: *Dzieje Wołomina i okolic*, praca zbiorowa pod red. Leszka Podhorodeckiego, PWN, Warszawa 1984, s. 62 - 64.

(*Ludność powiatu nie miała umiarkowania w jedzeniu i picciu*<sup>18</sup>). Do tego wykazali się dość jednostronnym patrzaniem na problem. Dążąc do spektakularnego opisu wsi, jak się zdaje, zapomnieli, że Bokiewicz wskazuje, iż pijaństwo było powszechne, ale przede wszystkim i niemal wyłącznie wśród ludności polskiej.

Czyż trzeba lepszej rekomendacji? Większej liczby dokumentów, potwierdzających wagę pracy Bokiewicza, cytowanej i wykorzystywanej przez badaczy po ponad stu latach? Z pewnością nie. *Opis powiatu* został też nagrodzony przez Towarzystwo Lekarskie w roku wydania, jak informuje nas karta tytułowa książki.

Wreszcie, zalet opisu próbujemy się dopatrzeć i w tym opracowaniu, które z racji swej objętości, może być jedynie spojrzeniem krytycznym, przypomnieniem, istotnej także dziś, pracy badawczej Leona Bokiewicza. Historia i topografia powiatu Radzyńskiego (w tym i Ziemi Tuszczańskiej); wnioski z badań laboratoryjnych i obserwacji medycznych; żmudne opracowanie, treściwe dane statystyczne - a wszystko to okiem XIX-wiecznego lekarza z Jadowa Leona Bokiewicza. Naprawdę cenna pozycja.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 64.